

Lucyna Czechowska

## KOOPERATYWNE ZACHOWANIA PAŃSTW – EWOLUCJA W CZASIE

**NINIEJSZY ARTYKUŁ** poświęcony został historycznej ewolucji kooperatywnych zachowań państw. Analizując kolejne epoki, posłużymy się metodą porównawczą, skupiając się przede wszystkim na ostatnich 200 latach, tak aby zobaczyć zachodzące obecnie przemiany w większym przybliżeniu. Nie oznacza to oczywiście, że sojusze powstały dopiero w XIX wieku. Terminologia politologiczna, którą do dziś stosujemy, opisując stosunki międzypaństwowe, powstała jeszcze w czasach Helleny, zaś „już około 500 roku p.n.e. Sun Tze ostrzegł, że nie wolno zawierać aliansu z państwem zanim dobrze nie pozna się jego zamiarów”<sup>1</sup>. Można śmiało powiedzieć, że instytucja sojuszu międzypaństwowego w swoim najbardziej podstawowym znaczeniu jest tak stara, jak dzieje rodzaju ludzkiego<sup>2</sup>. „Realści mawiają<sup>3</sup>:

<sup>1</sup> A. Borczuch, H. Chwistecka-Dudek, *Alianse jako gra strategiczna*, Katowice 2005, s. 35.

<sup>2</sup> Patrz: Ü. Bayülken, *Collective security and defence organizations in the changing world coalitions*, Ankara 1976, s. 3.

<sup>3</sup> Warto w tym miejscu zaznaczyć, iż przedstawiciele innych współczesnych paradygmatów teorii stosunków międzynarodowych nie podzielają przeświadczenia neorealistów, iż główną motywacją podjęcia przez państwa współpracy strach i chęć panowania, a naturalnym stanem SM jest konfrontacja (państwa kierują się wyłącznie swoimi egoistycznymi interesami, prowadzą politykę siły i dążą do zyskania przewagi nad konkurentami wedle zasad gry o sumie zerowej). Skrajnie odmienne stanowisko prezentują neoliberałowie, według których podstawą działania, w tym i sprzymierzania się, państw jest racjonalność, a naturalnym stanem SM jest kooperacja (państwa instynktownie dążą do korzystnych dla wszystkich kompromisów, ponieważ są powiązane ze sobą harmonią interesów). Pozycję pośrednią zajęli między inni zwolennicy realizmu strukturalnego, których zdaniem państwa, nastawione na bardziej względnej niż absolutnej siły, przed współpracą powstrzymuje obawa, że partner w jej wyniku może zyskać więcej i w ten sposób zaburzyć równowagę sił. O możliwości rozwiązania problemu relatywnych zysków przekonani są z kolei piewcy realizmu racjonalnego wyboru, przyznają jednak, że trwałe zachowania kooperacyjne są możliwe wyłącznie w szczególnych warunkach. W podobnym duchu prezentuje się myślenie strategiczne Thomasa Schellinga, który

kiedy był na świecie jeden człowiek, został wynaleziony pokój, kiedy było dwóch ludzi – konflikt, kiedy było trzech ludzi – sojusze [tłum. własne]<sup>4</sup>. Jak dobitnie pokazuje historia powszechna, jest to bardzo trafne spostrzeżenie. „Tak jak cała problematyka bezpieczeństwa również systemy bezpieczeństwa przeszły ewolucję, zmieniając się wraz z rozwojem ludzkości – od form prostych do coraz bardziej złożonych; od pierwotnych systemów bezpieczeństwa indywidualnego, rodowego, poprzez systemy bezpieczeństwa narodowego do współczesnych systemów bezpieczeństwa międzynarodowego<sup>5</sup>. W miarę upływu czasu relacje między państwami podlegały coraz dalej idącej instytucjonalizacji, przez którą rozumieć „zarówno stałość i zmienność form organizacyjnych stosunków międzynarodowych, jak i stałą tendencję do poszukiwania rozwiązań optymalizujących współpracę międzynarodową i funkcjonowanie systemu międzynarodowego<sup>6</sup>. W niniejszej pracy spróbujemy odpowiedzieć na pytanie, w jaki sposób ten proces przebiegał oraz jakie były charakterystyczne cechy poszczególnych faz.

## SAMOWYSTARCZALNE IMPERIA I UKŁADY PROMIENISTE

Etap pierwszy, najdłuższy, rozciąga się od dziejów antycznych aż do połowy XVII wieku. Pomimo jego wielkiej różnorodności w kwestii metod i środków prowadzenia polityki zagranicznej można zauważyć pewne prawidłowości. Początkowo państwa podejmowały działania jednostronne, co można nazwać modelem bezpieczeństwa unilateralnego<sup>7</sup>. „Nie wykluczał on zawierania sojuszy, ale nie miały one charakteru trwałego – wynikały z założeń taktycznych, a nie strategicznych<sup>8</sup>. Nie były także zjawiskiem popularnym<sup>9</sup> i decydującym czynnikiem w zapewnianiu

---

upatruje korzyści z wygaszenia sporów i podjęcia współpracy w minimalizacji groźby nuklearnej wojny światowej.

<sup>4</sup> M. Donelan, *Elements of international political theory*, Oxford 1990, s. 121.

<sup>5</sup> S. Koziej, *Między piekłem a rajem: szare bezpieczeństwo na progu XXI wieku*, Toruń 2006, s. 14.

<sup>6</sup> T. Łoś-Nowak, *Organizacje międzynarodowe: geneza – istota – ewolucja*, [w:] *Organizacje w stosunkach międzynarodowych. Istota – mechanizmy działania – zasięg*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 2009, s. 16.

<sup>7</sup> Patrz: Ł. Rucki, *Czym jest bezpieczeństwo?*, 22.08.2009, s. 2, [http://www.doss.wroclaw.pl/index.php?view=article&catid=65%3Abezpieczestwo&id=80%3Aczym-jest-beezpieczestwo&format=pdf&option=com\\_content&Itemid=81](http://www.doss.wroclaw.pl/index.php?view=article&catid=65%3Abezpieczestwo&id=80%3Aczym-jest-beezpieczestwo&format=pdf&option=com_content&Itemid=81), odczyt z dn. 22.11.2010.

<sup>8</sup> E. Stadtmüller, *Pokój i bezpieczeństwo we współczesnym świecie*, [w:] *Problemy polityczne współczesnego świata*, red. Z. Cesarz, E. Stadtmüller, Wrocław 2002, s. 49.

<sup>9</sup> Choć znane są porozumienia religijno-polityczne i polityczno-wojskowe greckich miast-państw.

państwu bezpieczeństwa. Wybór unilateralizmu podyktowany był zazwyczaj przekonaniem o zagrożeniach płynących ze świata zewnętrznego, które przewyższają ewentualne korzyści ze współpracy międzynarodowej (państwa o kluczowych atutach geograficznych), lub o własnej samowystarczalności i potędze (imperia). W pierwszym przypadku przybierał on postać izolacjonizmu, czyli „obrony interesów bez utrzymywania stałych związków i sojuszy z innymi państwami przy ogólnym braku zainteresowania sprawami międzynarodowymi”<sup>10</sup> (np. starożytne Chiny). W drugim zaś, ekspansywnej polityki, nieograniczonej zobowiązaniami wobec mniejszych podmiotów (np. imperium Aleksandra Macedońskiego). Ponieważ wzajemne kontakty pomiędzy największymi mocarstwami były wówczas sporadyczne, większość z nich stanowiła świat sam w sobie.

W myśl bezpieczeństwa indywidualnego powiązania imperiów z ich „sojusznikami” nosiły charakter subordynacji – zdecydowanej supremacji centrum, które „interweniując w konflikt z innymi państwami, ma za zadanie równoważyć różnice w istniejącym układzie sił oraz gwarantować pokój, bezpieczeństwo lub terytorialną nietykalność”<sup>11</sup>. Aby ten model mógł mieć zastosowanie, musi istnieć państwo lub grupa państw wystarczająco potężnych, aby przeprowadzić interwencję zapewniającą pokój. Na tej zasadzie funkcjonowały m.in.: państwa starożytnego Wschodu czy państwo Franków<sup>12</sup>. Podobnie w średniowieczu metodami rozstrzygania sporów były zależne od Rzymu sądy papieskie i decyzje soborów. Jak skonstatował R. O’Neill: „Płynny stan stosunków międzynarodowych w rzymskich i średniowiecznych czasach powodował powstawanie przelotnych sojuszy różnego rodzaju, jednakże istotą tych wieków były imperia i dominacja, nie zaś autonomiczna współpraca pomiędzy państwami dla ich wspólnego bezpieczeństwa [tłum. własne]”<sup>13</sup>. W konsekwencji jedyne koalicje sankcjonowane przez lidera systemu miały miejsce pomiędzy nim a podporządkowanymi jednostkami, tworząc swoisty układ promienisty. Potajemne alianse pomiędzy wasalnymi

---

Patrz: J. Menkes, A. Wasilkowski, *Organizacje międzynarodowe. Wprowadzenie do systemu*, Warszawa 2004, s. 25.

<sup>10</sup> J. Bryła, *Izolacjonizm*, [w:] *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, red. C. Mojsiewicz, Wrocław 2004, s. 160.

<sup>11</sup> T. Łoś-Nowak, *Pokój i bezpieczeństwo w teorii i praktyce stosunków międzynarodowych*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, red. T. Łoś-Nowak, Wrocław 1997, s. 138.

<sup>12</sup> Patrz: E. Stadtmüller, op.cit., s. 50.

<sup>13</sup> R. O’Neill, *Alliances and international order: an inaugural lecture delivered before the University of Oxford on 20 November 1987*, Oxford 1988, s. 6.

państwami uważane były za akt zdrady i aż do rozpadu feudalnych zależności nie były na „porządku dziennym”<sup>14</sup>.

## PŁYNNE SOJUSZE KLASYCZNE

### Chaotyczna struktura nie zrównoważonej równowagi sił

Z kolei w systemie rozproszonym, jaki zapoczątkował pokój westfalski, sojusze występowały regularnie, mając z reguły charakter dwu- lub trójstronny<sup>15</sup>, fleksybilny i krótkotrwały. Ponieważ możliwości rozwoju sił zbrojnych u poszczególnych aktorów były relatywnie podobne i stałe, polityka sojuszy służyła za podstawowe narzędzie wzmocnienia militarnej pozycji państwa<sup>16</sup>. Co więcej, mając instrumentalną naturę, porozumienia odznaczały się bezpośrednim związkiem z wojną – zawierane były najczęściej w celu jej wywołania z większą przewagą (s. zaczepne) lub, rzadziej, dla uzyskania wsparcia w trakcie już trwającej napaści (s. obronne). W epoce konfliktów o stosunkowo małej sile zniszczenia cywilnej substancji państw nie wykształciła się więc rola aliansów jako pokojowego instrumentu odstraszenia przeciwników. Ważną cechą porozumień tego okresu (od połowy wieku XVII do późnego wieku XIX) był także ograniczony poziom integracji kooperantów. Typowymi zobowiązaniami sojuszniczymi były: obietnica nieuczestniczenia w wojnie przeciwko partnerowi, oddelegowanie określonej liczby wojsk dla wsparcia uwikłanego w konflikt sprzymierzeńca czy podział zdobyczy wojennych. Ówczesne państwa dysponowały zbyt małym potencjałem ekonomicznym i technologicznym, aby podejmować bardziej zaawansowaną czy długotrwałą formę współpracy wojskowej<sup>17</sup>. Po zakończeniu działań zbrojnych i podziale łupów alianci zazwyczaj definitywnie się rozstawali, aby przy kolejnej odsłonie europejskiej rywalizacji wybrać aktualnie najatrakcyjniejszych sprzymierzeńców. Jak skonkludował H. Morgenthau: „W tym okresie polityka zagraniczna rzeczywiście była sportem królów, którego nie należało brać na poważnie, lecz traktować jak

<sup>14</sup> Patrz: K. Holsti, *Diplomatic coalitions and military alliances*, [w:] *Alliance in international politics*, red. J. Friedman, C. Bladen, S. Rosen, Boston 1970, s. 93.

<sup>15</sup> Spowodowany znaczącymi kosztami transakcyjnymi oraz trudnościami z utrzymaniem zbyt dużego sojuszu. Patrz: Y. Yamamoto, *Alliance and collective security in the Post Cold War Era*, Tokyo 1992, s. 4.

<sup>16</sup> Patrz: R. Osgood, *Alliances and American Foreign Policy*, Baltimore 1968, s. 25.

<sup>17</sup> Patrz: ibidem, s. 25–26.

hazard lub grę o ściśle określonych stawkach i pozbawioną jakichkolwiek wyższych zasad. [...] Równowaga sił w tym okresie była raczej amoralna niż niemoralna, jej jedynym standardem były techniczne zasady sztuki politycznej<sup>18</sup>. Charakterystycznym dopełnieniem kwitnącej dyplomacji owych czasów oraz organizowanych okazjonalnie kongresów były niezwykle popularne sekretne porozumienia lub traktaty z tajnymi klauzulami. Ciągłe zmiany konstelacji sojuszniczych oraz relatywnie niski poziom bezpieczeństwa (liczne „małe” wojny i kilka „dużych”) cechowały wariant równowagi sił nazywany chaotyczną strukturą „niezrównoważoną”<sup>19</sup>.

### **Zrównoważony koncert mocarstw**

Wojny napoleońskie oraz kończący je kongres wiedeński otwierają kolejny etap w historii kooperatywnych zachowań państw, znany pod nazwą „koncertu mocarstw”. W obliczu przewagi, jaką zdobyła armia Napoleona Bonaparte, pozostałe mocarstwa zdecydowały się na powołanie wielkiej koalicji, która nie tylko stworzyła multilateralny sojusz wojenny, ale także ukonstytuowała nowatorską, wielostronną koalicję czasu pokoju – pierwszy nowożytny eksperyment w formowaniu organizacji międzynarodowej na rzecz światowego porządku<sup>20</sup>. Najważniejsi aktorzy ówczesnej areny międzynarodowej postanowili, w imię jedności chrześcijańskiej cywilizacji białych, wziąć wspólną odpowiedzialność za losy świata oraz zapewnić Staremu Kontynentowi wolność od republikańskich rewolucji. Podzielane przez nich przeświadczenie, iż za wszelką cenę należy uniknąć wyłonienia się hegemonu, który na kształt napoleońskiej Francji mógłby samodzielnie zawojować resztę Europy, było kluczem utrzymującym *status quo*. System równowagi sił, jaki w ten sposób wytworzono, zapewnił długi okres pokoju, charakteryzujący się wspólnym podejmowaniem decyzji na zaaranżowanych *ad hoc* konferencjach<sup>21</sup>. „Przed I wojną światową spotkań takich odbyło się ponad 30; przywódcy największych państw stanowili klub podobnie myślących ludzi, podejmujących podczas

<sup>18</sup> H. Morgenthau, *Polityka między narodami. Walka o potęgę i pokój. Wydane skrócone*, przeł. R. Włoch, Warszawa 2010, s. 208.

<sup>19</sup> Patrz: W. Szymborski, *Międzynarodowe stosunki polityczne*, Bydgoszcz 2008, s. 273.

<sup>20</sup> Patrz: R. Osgood, *op.cit.*, s. 27.

<sup>21</sup> Kongresy Świątego Przymierza były pierwszą instytucją stałej współpracy europejskiej. Patrz: P. Borkowski, *Polityczne teorie integracji międzynarodowej*, Warszawa 2007, s. 53.

konferencji decyzje zarówno w sprawie uznania niepodległości nowych państw europejskich, jak i podziału Afryki między mocarstwa kolonialne<sup>22</sup>.

Ważnym elementem „koncertu” była pozycja Wielkiej Brytanii, która przyjęła na siebie rolę mocarstwa balansującego – w zależności od podmiotów zaangażowanych w konflikt opowiadającego się zawsze po stronie słabszej i w ten sposób przeważającego szalę do pozycji równowagi. Polityka, która przeszła do historii jako *splendid isolation*, była specyficznym wariantem izolacjonizmu – Zjednoczone Królestwo nie zawierało wprawdzie trwałych sojuszy, ale brało aktywny, choć selektywny udział w polityce międzynarodowej. Z kolei całkowicie i nieodwołalnie ze stosunków międzynarodowych wycofała się Szwajcaria. Od tego momentu trwała neutralność, rozumiana jako „sytuacja prawna i polityczna państwa, które dobrowolnie zobowiązuje się nie brać udziału w wojnie między innymi państwami i nie zaciągać zobowiązań militarnych<sup>23</sup>”, poszerzyła kanon zachowań w relacjach pomiędzy państwami. W odróżnieniu od Wielkiej Brytanii stałych sojuszy nie unikało drugie newralgiczne mocarstwo tego okresu – Rosja, która dzięki zawarciu z Austrią i Prusami Świątemu Przymierzu skutecznie niwelowała groźny dla trzech zaborców polski ruch narodowy. Mimo swojej wyjątkowej pozycji nie pretendowała ona jednakże do roli hegemonia ówczesnej Europy, jej polityka sojuszy nie zagrażała więc osiągniętej równowadze sił.

Podsumowując: projekt przymierza monarchów odniósł unikalny sukces – osiągnięte *status quo* naruszyły dopiero rewolucja przemysłowa, wyścig zbrojeń oraz uwolniona na szeroką skalę ekonomiczna rywalizacja głównych mocarstw.

## **PERMANENTNE ORGANIZACJE MIĘDZYNARODOWE**

### **Trwałe przymierza i powszechna organizacja międzyrządowa**

Choć skomplikowany system sojuszy stworzony przez pruskiego polityka Ottona von Bismarcka, któremu przypisuje się dzieło zjednoczenia Niemiec, nastawiony był na utrzymanie fragmentaryzacji i równowagi sił na Starym Kontynencie, paradoksalnie doprowadził do jej polaryzacji oraz zasadniczej zmiany systemowej.

---

<sup>22</sup> K. Mingst, *Podstawy stosunków międzynarodowych*, przeł. G. Łuczkiwicz, M. Habura, Warszawa 2006, s. 29.

<sup>23</sup> *Neutralność trwała*, <http://encyklopedia.pwn.pl/haslo.php?id=4009295>, odczyt z dn. 21.07.2010.

Jego sieć dwu- i trójstronnych porozumień obliczona była na ograniczanie możliwości manewru aliantów przy jednocześnie minimalnych zobowiązaniach Niemiec, które pozycję międzynarodową chciały poprawić kumulacją własnego potencjału. W rezultacie spektakularnych zwycięstw nad Danią, Austrią i Francją niemieckie przygotowania militarne w czasie pokoju (np. powszechna służba wojskowa, profesjonalne planowanie w sztabie generalnym) stały się dominującym modelem rozwoju. Po raz pierwszy od dawna wewnętrzny rozwój ekonomiczno-technologiczny państwa zdołał zastąpić mu politykę sojuszy<sup>24</sup>. Ówczesne mocarstwa zrozumiały więc, że zwycięstwo na polu bitwy wymaga długich i ciągłych przygotowań, w tym zaawansowanych porozumień z innymi państwami oraz koordynacji wojskowych planów i operacji sojuszników.

Przez długi czas napięcia pomiędzy kontynentalnymi potęgami katalizowały podboje w Azji i Afryce, niemniej wraz z osłabianiem między nimi klasycznej równowagi sił wzmocniały i utrwały się alianse oraz wyłaniała się równowaga konfrontacyjna. Decydujące dla rozwoju dalszych wypadków było przede wszystkim porzucenie przez Zjednoczone Królestwo izolacjonizmu, a także niemieckie dążenie do rozstrzygającego o nowym porządku starcia. Powstanie w stałej konfiguracji oraz w oderwaniu od bezpośredniego związku z wojną defensywnych sojuszy (trójprzymierze, trójporozumienie) można uznać za preludium do tworzenia zrębów bezpieczeństwa zbiorowego. Warto w tym miejscu nadmienić jednak, że choć poziom zintegrowania wymienionych powyżej aliansów przewyższał typowe porozumienia osiemnastowieczne, były to wciąż jedynie częściowo skoordynowane militarne zobowiązania, nie zaś ściśle powiązane organizmy. Co więcej, ewoluowała także funkcja, jaką w stosunkach międzynarodowych pełniły sojusze – od środka fragmentaryzacji siły do sposobu jej gromadzenia<sup>25</sup>. Ukształtowane w ten sposób międzynarodowe otoczenie wystarczyło, aby zamach dokonany w Sarajewie oraz wypełnienie zobowiązań sojuszniczych pogrążyły kilka kontynentów w wojnie.

W reakcji na bezprecedensowe okrucieństwa oraz straty materialne lat 1914–1918 społeczność międzynarodowa po raz pierwszy podjęła próbę budowy modelu bezpieczeństwa zbiorowego, i to od razu w wymiarze uniwersalnym. Autorem nowatorskiej koncepcji, która zamiast sprzymierzać się przeciw zewnętrznemu agresorowi, proponowała wspólne gwarancje bezpieczeństwa, był amerykański prezydent Thomas Wilson. Promowana przezeń instytucja miała wykorzystywać

<sup>24</sup> Patrz: R. Osgood, *op.cit.*, s. 28.

<sup>25</sup> Patrz: *ibidem*, s. 29.



siłę światowej opinii publicznej jako metodę odstraszenia potencjalnej agresji. Liga Narodów wprowadziła do prawa międzynarodowego zakaz wojny napastniczej, mechanizmy pokojowego rozwiązywania sporów oraz zasadę zbiorowej samoobrony i niepodzielności pokoju<sup>26</sup>, nie zyskała jednak ani powszechnego charakteru (warunku koniecznego dla jej skuteczności), ani realnego wpływu na zachowania swoich członków (pomimo powołania odpowiednich struktur). Pomimo swojej porażki utorowała jednak drogę bardziej efektywnym systemom bezpieczeństwa zbiorowego na poziomie uniwersalnym i regionalnym z drugiej połowy wieku.

Popularne upatrywanie przyczyn wybuchu I wojny powszechnej w poprzedzających ją sojuszach spowodowało ich niefaskę. Nawoływano zatem do jawnej dyplomacji oraz otwartych porozumień międzynarodowych. Paradoksalnie nieślawa aliansów tym bardziej przyczyniła się do ich utajnienia (np. układ z Rapallo). Nie zapobiegła także kolejnemu przymierzcu zaczepnemu, które poprzedziło kolejną wojnę światową (państwa osi), skłoniła jednakże Stany Zjednoczone do powrotu do polityki izolacjonizmu. W ostateczności nastrój idealistycznego optymizmu dość szybko ustąpił atmosferze niepewności i napięć, co z kolei zwróciło gros europejskich państw ku, mającej zapewnić im bezpieczeństwo, polityce sojuszy (np. Mała Ententa) i gwarancji (np. pakt reński). Mimo nadziei związanych z Ligą Narodów brak zdecydowanego przeciwdziałania ze strony mocarstw doprowadził do wytworzenia faworyzującej Berlin równowagi jednobiegunowej.

### **Stabilne organizacje międzynarodowe (uniwersalne i regionalne)**

Druga połowa XX wieku była czasem znaczącego poszerzenia grona podmiotów stosunków międzynarodowych oraz erą rozkwitu organizacji międzynarodowych jako kolejnej odsłony instytucjonalizacji. W obliczu przyczyn i skutków II wojny światowej tendencja do organizowania się miała być remedium na słabość poszczególnych państw oraz całej społeczności. O ile więc wiek XIX nazywany jest niekiedy okresem „dyplomacji konferencyjnej”<sup>27</sup>, o tyle w kolejnym stuleciu architekci nowego ładu skłonili się ku biurokratyzowanym strukturom nadzorującym

---

<sup>26</sup> Patrz: I. Pawlikowska, *Bezpieczeństwo jako cel polityki zagranicznej państwa*, [w:] *Wstęp do teorii polityki zagranicznej państwa*, red. R. Zięba, Toruń 2004, s. 66.

<sup>27</sup> Wcześniej zwolowane sporadycznie w XIX wieku konferencje odbywały się regularnie.



wcielanie ustalonych praw i inicjatyw. Sztandarowym wyrazem nowej tendencji były powołanie pierwszej prawdziwie powszechnej międzyrządowej organizacji międzynarodowej – ONZ – oraz zwarte w Karcie NZ przyzwolenie na tworzenie regionalnych systemów bezpieczeństwa. W konsekwencji w okresie powojennym powstało aż siedem regionalnych struktur polityczno-wojskowych (NATO, UW, UZE, ANZUS, SEATO, CENTO oraz TIAR). W drugiej połowie XX wieku obecna była także koncepcja systemu bezpieczeństwa subregionalnego (KBWE).

W porównaniu z poprzednimi epokami nastąpiło więc preferowanie wielostronności na niekorzyść stosunków bilateralnych<sup>28</sup>. W sytuacji, gdy część państw przez kilka dekad znajdowała się we wrogich relacjach, a nawet oficjalnie nie uznawała wzajemnego istnienia, multilateralne formuły dawały im szansę wypracowywania niezbędnych kompromisów podczas zakulisowych rozmów. Z drugiej strony regularne spotkania w gronie sprzymierzeńców ułatwiały nawiązywanie osobistych relacji pomiędzy poszczególnymi decydentami, te zaś – międzynarodowe zrozumienie i spójność działań.

„Równoległe z rozwojem ilości instytucji międzynarodowych zarysowała się też tendencja rozszerzania ich kompetencji i funkcji”<sup>29</sup> oraz pogłębiania poziomu integracji. Stopień powiązań w najbardziej zaawansowanych strukturach regionalnych (NATO i UW), obejmujący wspólne organy, zintegrowane dowództwo, sieć baz, a także pokazną machinę biurokratyczną, dalece przewyższył poziom skonsolidowania sprzymierzeńców w aliansach z poprzednich stuleci. Standaryzacja uzbrojenia, struktur dowodzenia i szkolenia personelu spowodowała, że w obliczu kryzysu sojusznicy mogli zareagować prawie jak jedna, zunifikowana armia. Należy w tym miejscu nadmienić jednak, iż mimo znacznego zbiurokratyzowania instytucji wiek XX nie pozbawił suwerenności pozycji wartości nadrzędnej. Decyzje w organizacjach międzynarodowych zapadały nadal na drodze konsultacji pomiędzy poszczególnymi rządami. Niemniej osiągnięcie tak wysokiego pułapu koordynacji działań wymagało długoletniej współpracy<sup>30</sup>. W związku z tym statuty powołujące organizacje międzynarodowe zawierane były z reguły na czas nieokreślony lub z automatyczną klauzulą prolongacyjną. Dzięki temu, w odróżnieniu od sojuszy klasycznych, miały one charakter stały i dużo mniej elastyczny<sup>31</sup>. Wyjątkowe było także oderwanie ich istnienia od konkretnego międzynarodowego wydarze-

<sup>28</sup> Patrz: Y. Yamamoto, *op.cit.*, s. 4.

<sup>29</sup> J. Kukułka, *Wstęp do nauki o stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2003, s. 135.

<sup>30</sup> Patrz: M. Naidu, *Alliances and balance of power. A search for conceptual clarity*, Delhi 1974, s. 162.

<sup>31</sup> Patrz: K. Holsti, *op.cit.*, s. 97–98.

nia – zimnowojenne bloki funkcjonowały permanentnie, mając jasno określonego przeciwnika i prawie niezmienny skład członkowski.

Nowością minionego stulecia była także decydująca rola wyznawanej doktryny politycznej. Według M. Donelana obok lojalności rasowej i kulturowej to właśnie przywiązanie do ideologii<sup>32</sup> było główną przyczyną trwałości bloków. Obok utrzymującej się przez kilka dekad dwubiegunowej dystrybucji siły strach przed wrogą doktryną najskuteczniej powstrzymywał członków ugrupowania przed wyłamaniem się ze struktury czy powodował zaangażowanie w dziejący się poza jego granicami konflikt, nawet jeśli czysta kalkulacja wskazywałaby na przewagę innego rozwiązania. Fluktuacje pomiędzy sojuszami utrudniało bez wątpienia także upowszechnienie się od połowy XX wieku ustroju demokratycznego. Rządy zobowiązane uzasadniać krajowej opinii publicznej swoje poczynania utraciły właściwą sojuszom klasycznym możliwość dokonywania szybkich i częstych zwrotów<sup>33</sup>. Nie bez znaczenia dla wytrzymałości ówczesnych aliansów były również wysoki poziom zinstytucjonalizowania i hierarchizacji poszczególnych organizacji oraz konsolidująca rola wielopłaszczyznowych powiązań członków<sup>34</sup>. W porównaniu do poprzedniego etapu rozwoju kooperatywnych zachowań państw zagrożenie utraty autonomii przez mniejszych sygnatariuszy porozumień bardzo wzrosło. Zimnowojenne bloki, w szczególności zaś Układ Warszawski, w swojej asymetryczności przypominały średniowieczne układy promieniste, choć nie w ich klasycznej postaci<sup>35</sup>.

Warto dodać, że cechą aliansów z tego okresu była również ich powszechna hipokryzja. Ponieważ wszystkie mocarstwa zaangażowane w zimną wojnę były członkami ONZ, oficjalnie głosiły szacunek do umieszczonych w Karcie NZ zasad. W związku z tym najgroźniejsze organizacje militarne, jakie wówczas funkcjonowały, powołane były jako „defensywne”. Formą ukrywania prawdziwie militarnej natury współpracy było także maskowanie jej motywami ekonomicznymi, społecznymi, kulturowymi czy ideologicznymi<sup>36</sup>. Większość zimnowojennych sojuszy była więc wielofunkcyjna, a sama konfrontacja totalna.

---

<sup>32</sup> Patrz: M. Donelan, *op.cit.*, s. 123. Wcześniej rywalizowano głównie z powodów dynastycznych, religijnych i komercyjnych.

<sup>33</sup> Patrz: R. Osgood, *op.cit.*, s. 31.

<sup>34</sup> Patrz: Y. Yamamoto, *op.cit.*, s. 5.

<sup>35</sup> W zamian za jednostronne gwarancje bezpieczeństwa lider ingerował w wewnętrzne sprawy swoich sojuszników i dyktował ton wspólnych działań na arenie międzynarodowej.

<sup>36</sup> Patrz: M. Naidu, *op.cit.*, s. 23–24.

Z drugiej strony warto zwrócić uwagę na spostrzeżenie M. Naidu, który w roku 1974 napisał: „niektóre sojusze, które zaczynały z czysto militarnych i politycznych pobudek, ewoluują obecnie w kierunku organizacji głównie ekonomiczno-kulturalnych [tłum. własne]”<sup>37</sup> (np. SEATO, CENTO). Wyrazem tego, że powody podejmowania współdziałania z czasem coraz częściej rekrutowały się ze sfer pozamilitarnych, jest imponująca ilość wielostronnych powiązań. Na szczeblu zarówno uniwersalnym, jak i regionalnym powołano instytucje: polityczne i ogólne (np. ASEAN, LPA), gospodarcze (np. EWWIS, MFW), humanitarne (ILO, UNESCO) oraz oparte na specyficznych interesach kluby (np. EWEA, OPEC). Kolosalne znaczenie ma także wciąż rozwijany system agend i organizacji wyspecjalizowanych ONZ.

Obok dominujących formalnych organizacji międzyrządowych oraz intensywnej kodyfikacji zwyczajów międzynarodowych rozwijały się także nieformalne modele współpracy takie jak szczyty (np. G7/G8) czy prywatne stowarzyszenia z udziałem polityków (np. Komisja Trójstronna<sup>38</sup>).

Okres powojenny przeszedł do historii jako zapis konfrontacji dwóch światowych supermocarstw oraz ich sojuszniczych bloków. Konstrukcja koordynacyjna<sup>39</sup>, opierająca się na równoważeniu sprzecznych sił i interesów w celu utrzymania pokoju, przybrała w tym wypadku postać odstraszenia – dwubiegunowej „równowagi strachu”. Z perspektywy czasu można stwierdzić, że kluczowe organizacje tego okresu poprzez utrzymywanie wewnętrznej dyscypliny oraz rozwój arsenałów nuklearnych w dużo bardziej ekonomiczny sposób niż wysiłki pojedynczych państw stabilizowały system.

Bez wątpienia esencjonalnym czynnikiem wpływającym na naturę kooperacji i współzawodnictwa państw drugiej połowy XX wieku była postępująca globalizacja polityki – „alianse nie tylko rozprzestrzeniły się na wszystkich kontynentach, ale także – w sensie technicznym pokryły ich siecią prawie całą powierzchnię ziemi [tłum. własne]”<sup>40</sup>. Odpowiedzią na rozmach zimnowojennej konfrontacji był m.in. ruch państw niezaangażowanych. Polityka nastawiona na odpieranie wpływów tego z supermocarstw, które aktualnie wywierało silniejsze naciski, prowadzona była głównie przez kraje rozwijające się, częstokroć powstałe w procesie dekoloni-

<sup>37</sup> Ibidem, s. 172.

<sup>38</sup> Patrz więcej: T. Kegel, *Rozwinięte państwa demokracji parlamentarnej*, [w:] *Współczesne stosunki międzynarodowe*, op.cit., s. 173.

<sup>39</sup> Inaczej nazywana metodą współdziałania, której przeciwieństwo stanowi konstrukcja subordynacyjna (metoda podporządkowania, imperialna).

<sup>40</sup> M. Naidu, op.cit., s. 23.

zacji. Ich przywódcy przeczuwali, iż trwałe powiązanie z jednym z dwóch bloków nieuchronnie spowoduje ich satelizację. „Wybór trzeciego wariantu oznaczał przyjęcie nowej formuły działania w stosunkach międzynarodowych, wychodzącej poza ramy tradycyjnej neutralności, nie implikującej zarazem izolacji i bierności”<sup>41</sup>, nie był jednak konstrukcją prawnomiędzynarodową, a polityczną. Również na kontynencie europejskim znalazły się kraje chcące uniknąć udziału w zimnowojennym sporze – w 1955 roku neutralność ogłosiła Austria, zaś czytelną politykę neutralności prowadziły Szwecja i Finlandia. Niemniej niespotykane wcześniej możliwości transportu wojsk i broni, w tym nuklearnej, pozbawiły narody niezangażowane szans na znaczącą czy skuteczną neutralność.

## **INTEGRACYJNA ORGANIZACJA PONADNARODOWA, SZCZYT I ELASTYCZNE PARTNERSTWA STRATEGICZNE**

Punktem zwrotnym dającym początek aktualnemu etapowi ewolucji kooperatywnych zachowań państw były lata 1989–1991. Układ bipolarny zaczął ustępować policentrycznemu już w latach 60. XX wieku, kiedy to coraz więcej państw zyskało rangę mocarstw nuklearnych dającą pewną autonomię w ramach systemu blokowego. Dalsze osłabianie czynnika konwencjonalnych sił zbrojnych oraz wzrost znaczenia potencjału ekonomicznego i demograficznego w wyznaczaniu pozycji międzynarodowej państw doprowadziły w ciągu kolejnych 30 lat następne podmioty (w tym Brazylię, Turcję, Indie, Niemcy i Japonię) do prestiżu regionalnych mocarstw. W latach 90. nastąpiło więc przejście od globalnej równowagi sił do lokalnej równowagi sił poszczególnych regionów<sup>42</sup>. Wyposażyło to regionalnych antagonistów w większą niż dotychczas swobodę działania, prawie nie ograniczoną możliwością interwencji światowych mocarstw<sup>43</sup>. W XXI wieku społeczność międzynarodowa zakwestionowała więc koncepcję niepodzielności pokoju i zwróciła się ku prymatowi regionów, z tym tylko zastrzeżeniem, że dla swej legalności powoływane instytucje muszą być podporządkowane powszechnym normom prawa międzynarodowego.

---

<sup>41</sup> W. Malendowski, *Ruch Państw Niezaangażowanych*, [w:] *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, op.cit., s. 308.

<sup>42</sup> Patrz: M. Naidu, op.cit., s. 151.

<sup>43</sup> W większości zachodnich społeczeństw panuje wyraźna niechęć do interwencji poza własnymi granicami.

„Istotnym wskaźnikiem zmian wynikających z upadku komunizmu było powstanie nowej przestrzeni dla funkcjonowania organizacji międzynarodowych i odgrywanych przez nie ról. Zakończenie niemalże automatycznego podziału w Radzie Bezpieczeństwa, przebiegającego wzdłuż zimnowojennych podziałów, uwolniło potencjał ONZ jako rzeczywiście zbiorowej instytucji”<sup>44</sup>. Za namacalny przykład nowych perspektyw współpracy Narodów Zjednoczonych może służyć zdecydowana reakcja RB na wkroczenie wojsk irackich do Kuwejtu w 1990 roku. Niespotykanemu dotąd przyśpieszeniu uległ także proces integracji europejskiej. Powołując, a następnie rozwijając pierwszą w dziejach świata organizację międzynarodową o cechach ponadnarodowych, państwa Starego Kontynentu udowodniły, że harmonizując wysiłki, można osiągnąć lepsze rezultaty, niż bezwzględnie rywalizując. Nie bez znaczenia pozostały także bezprecedensowe ataki dokonane przez terrorystów 11 września 2001 roku. W ich wyniku dalszej przemianie poddane zostały zadania struktur, jakie pozostały na współczesnej arenie międzynarodowej. Jak zauważył R. Olszewski: „Sojusz, a nie tylko Unia, powinien nadal być organizacją polityczną. To odróżnia go od klasycznych sojuszy przeszłości. Jego siła musi służyć przede wszystkim prewencji. Pożądane są nie działania militarne NATO, lecz polityczne, które ukierunkowane będą na przeciwdziałanie zmierzające do likwidowania przewidywanych kryzysów i konfliktów, co oznacza, że w tym zakresie musi także działać jako siła polityczna”<sup>45</sup>.

Z jednej strony postzimnowojenny świat jest świadkiem postępującej kodyfikacji zwyczajów międzynarodowych oraz ponadnarodowego regulowania coraz szerszego zakresu spraw niegdyś zarezerwowanych dla wewnętrznych kompetencji państw. Z drugiej zaś u progu drugiej dekady XXI wieku swego rodzaju wyczerpania doświadczyła ogólna formuła formalnych organizacji międzynarodowych oraz prawa międzynarodowego, jako mechanizmu regulującego strategiczne zachowania podmiotów. Trend ten zapoczątkowały Stany Zjednoczone, którym w obliczu naglącego zagrożenia kolejnymi atakami terrorystycznymi bardziej dogodne niż ostrożne podejmowanie decyzji w ramach wielkich biurokratycznych machin wydało się zebranie „koalicji chętnych”. Mając za sobą pozycję jedyne go supermocarstwa, USA przywróciły koalicjom *ad hoc* dawną popularność. Co więcej, według J. Czarneckiego: „w rezultacie międzynarodowej kampanii antyterrorystycznej doszło do marginalizacji roli ONZ jako uniwersalnego systemu

---

<sup>44</sup> R. Crockatt, *Koniec zimnej wojny*, [w:] *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, red. S. Smith, J. Baylis, przeł. A. Czwojdrak, Kraków 2008, s. 132.

<sup>45</sup> R. Olszewski, *Bezpieczeństwo współczesnego świata*, Toruń 2005, s. 10.

bezpieczeństwa oraz lekceważenia norm i instytucji międzynarodowych. Po drugie, odsunięcie na drugi plan instytucji unilateralnych spowoduje zwiększenie roli mocarstw jako czynników organizujących i stabilizujących porządek międzynarodowy<sup>46</sup>. Paradoksalnie na osłabienie znaczenia ONZ wpłynął także sam koniec zimnej wojny. W czasach ideologicznego konfliktu instytucja gromadząca całą społeczność międzynarodową odgrywała rolę arbitra sporów oraz „neutralnego gruntu” dla komunikacji<sup>47</sup> i jako taka stabilizowała system. Obecnie, kiedy środowisko międzynarodowe jest dalece bardziej rozproszone i zdecentralizowane, ONZ nie jest w stanie spełniać tejże funkcji<sup>48</sup>. Ponadto, hegemonistyczne zachowania USA przyczyniają się także do niwelowania znaczenia NATO do roli „skrzynki z narzędziami”<sup>49</sup>.

Co więcej, zakończenie walki ideologicznej umożliwiło dawnym wrogom podjęcie współpracy tam, gdzie ich interesy znalazły wspólny mianownik, zarówno w sferze polityczno-wojskowej, jak i w innych zyskujących na znaczeniu dziedzinach, takich jak gospodarka czy nauka. W rezultacie koalicje i sojusze doby XXI wieku w elastyczności doboru sprzymierzeńców przypominają bardziej swoje osiemnasto- niż dwudziestowieczne odpowiedniki. Jak argumentował D. Rumsfeld, interpretując założenia doktryny Busha: „misja powinna określać kształt powstających koalicji, a nie odwrotnie”<sup>50</sup>. Z kolei Samuel Huntington utrzymuje, że we współczesnym otoczeniu międzynarodowym miejsce ideologii zajmuje cywilizacja. Jego zdaniem: „interesy, sojusze i konflikty między państwami narodowymi będą kształtowane przez czynniki kulturowe i cywilizacyjne”<sup>51</sup>. W konsekwencji państwa dużo chętniej będą wiązać się w koalicje z podmiotami z tego samego kręgu kulturowego, a i te związki będą ograniczone, doraźne i taktyczne. Nie traktując Huntingtonowskiej wizji „zderzenia cywilizacji” jako nieuniknionej, warto pamiętać, że w naturalny sposób wybór aliantów od zarania wieków rozpoczynał się od grona partnerów podobnie myślących, w szczególności zaś, kiedy siłą stanowiącą zagrożenie byli „obcy”. Konkludując zdaniem I. Wallersteina: „Obecnie obserwu-

<sup>46</sup> J. Czarnecki, *Konflikty zbrojne jako problem międzynarodowy*, [w:] *Współczesne bezpieczeństwo*, red. W. Fehler, Toruń 2005, s. 58.

<sup>47</sup> Patrz: G. Liska, *Nations in alliance. The limits of interdependence*, Baltimore 1962, s. 7.

<sup>48</sup> Patrz: K. Deutsch, M. Kaplan, *The limits of international coalitions*, [w:] *Alliance in International Politics*, op.cit., s. 285–286.

<sup>49</sup> Patrz: Z. Pietraś, op.cit., s. 14.

<sup>50</sup> Idem, *Doktryna George’a W. Busha a struktura globalnego systemu międzynarodowego*, „Sprawy Międzynarodowe” 2004, nr 3, s. 14.

<sup>51</sup> R. Zenderowski, *Międzynarodowe Stosunki Kulturalne*, Katowice 2008, s. 74, <http://www.zenderowski.republika.pl/mskkatowice.pdf>, odczyt z dn. 18.12.2012.

jemy olbrzymią ilość zabiegów o sojusze, łącznie z mnóstwem wewnętrznych debat na temat wyboru optymalnych partnerów, ale także wielką niepewnością tego, co ci ewentualni partnerzy postanowią. [...] Nie jest to kompletna anarchia, ale z pewnością poważny geopolityczny nieład”<sup>52</sup>.

O ile więc rośnie zapotrzebowanie na wielostronne tworzenie prawa międzynarodowego w technicznych aspektach dziedzin takich jak np. wymiar sprawiedliwości, o tyle newralgiczne kwestie polityczne chętniej rozgrywane są na mniej zburokratyzowanych spotkaniach głów państw i rządów (w wymiarze zarówno wielostronnym, jak i dwustronnym). Przykładem mogą tu być regularnie organizowane szczyty G20 czy spotkania UE–Rosja. Po stuleciu „dyplomacji konferencyjnej”, „erze organizacji międzynarodowych” przyszedł więc czas na „dyplomację szczytów”. Ich przewaga w obecnej rzeczywistości polega przede wszystkim na: odzwierciedlaniu decydującej roli mocarstw w umożliwianiu wielostronnej współpracy; elastycznej formule, omijającej sztywne procedury i określone kompetencje instytucji międzynarodowych składających się z wielu członków; sposobności podjęcia tematyki z wielu różnorodnych, ale powiązanych dziedzin; zmiennych konfiguracjach uczestników w zależności od rozstrzyganych kwestii; szerzeniu zaufania pomiędzy potęgami poprzez nieformalne relacje ich liderów. Nie zastępując formalnych organizacji międzynarodowych, szczyty stanowią ich kluczowe dopełnienie. Wśród ograniczeń właściwych dyplomacji szczytów wymienić można z kolei rozdźwięk pomiędzy wypracowanymi postanowieniami a ich implementacją. Jak konkluduje G. Grevi: „Szczyty są najbardziej odpowiednie do budowania zaufania, ustalania agend na najwyższym poziomie oraz łączenia bilateralizmu, minilateralizmu i multilateralizmu [tłum. własne]”<sup>53</sup>. Obrazowo mówiąc najbardziej wpływowe państwa przystąpiły do nowej odsłony „koncertu”.

Interesującym zjawiskiem jest także fakt, że po półwiecznej przerwie do łask wracają stosunki bilateralne, jako relacje z reguły bardziej sterowne i przez to stwarzające mniejsze zagrożenie uwikłania. Nie bez znaczenia jest również powszechne w wielu społeczeństwach Północy poczucie bezpieczeństwa, które spowodowało zwiększone oczekiwania odnośnie do poszanowania własnej autonomii i współpracy opartej na równorzędności i partnerstwie.

Powyzsze determinanty w połączeniu z przybierającymi na intensywności procesami globalizacyjnymi upowszechniły nowy typ zachowań kooperatywnych – part-

<sup>52</sup> I. Wallerstein, *Dokąd zmierza świat?*, „Polski Przegląd Dyplomatyczny” 2009, nr 4–5 (50–51), s. 18.

<sup>53</sup> G. Grevi, *The inter-polar world: a new scenario*, EU ISS, Occasional Paper – no. 79, June 2009, s. 32, <http://www.iss.europa.eu/uploads/media/op79.pdf>, odczyt z dn. 29.11.2010.



nerstwa strategiczne. Prekursorem współcześnie zawieranych partnerstw są bez wątpienia zapoczątkowane jeszcze w poprzedniej epoce „stosunki specjalne” pomiędzy Wielką Brytanią a USA<sup>54</sup>. Po zakończeniu zmagania zimnowojennych oraz doświadczeniu ograniczeń i kosztów wielostronnych formuł współpracy Stany Zjednoczone postanowiły zbudować sieć globalnych powiązań na kanwie relacji dwustronnych. W ten sposób na przełomie XX i XXI wieku do dyskursu politycznego przedostał się termin *partnerstwo strategiczne*, „określający istnienie specjalnych, bliskich, »partnerskich« stosunków między dwoma państwami, znacznie bliższych niż utrzymywane z państwami trzecimi”<sup>55</sup> i jednocześnie niepozbawiających aktorów swobody ruchów. Logika aliasów strategicznych jest więc spójna z opisaną powyżej logiką szczytów.

Wzmoczone procesy globalizacyjne, zakończenie dekolonizacji oraz kres zimnej wojny pozbawiły racji bytu ruch państw niezaangażowanych oraz przedefiniowały inne odmiany polityki neutralności i izolacjonizmu. Państwa, które dotychczas ceniły swoją niezależność (Austria, Szwecja, Finlandia), współtworzą obecnie najsilniejszą organizację polityczną na Starym Kontynencie – Unię Europejską – lub bardzo blisko z nią współpracują (Szwajcaria). W latach 90. XX wieku dokonano redefinicji koncepcji neutralności, która wprowadziła pierwszeństwo „prawa ONZ” przed tradycyjnym prawem neutralności (np. nie można deklorować neutralności wobec konfliktów zbrojnych, w które ONZ jest zaangażowana). Erozji doświadczyła także zasada wieczystej neutralności, sprowadzona obecnie do konstrukcji historycznej określającej politykę, nie zaś sytuację prawną państwa<sup>56</sup>. Według wielu badaczy koncepcja neutralności, określana także terminem bezaliansowości, „funkcjonująca w ramach ładu późnowestalskiego została ostatecznie zredukowana do tzw. jądra o charakterze wojskowym. Tym samym został przewyżniony symboliczny konflikt między neutralnością a integracją”<sup>57</sup>. Na osobną uwagę zasługuje praktykowana przez Stany Zjednoczone nowa odmiana izolacjonizmu – hegemonizm. Jego odzwierciedleniem jest doktryna Busha zakładająca, że USA są w stanie prowadzić politykę samodzielną bez oglądania się na stanowiska innych liczących się na arenie międzynarodowej aktorów, w tym swoich najbliższych sojuszników<sup>58</sup>.

<sup>54</sup> Patrz: H. Morgenthau, op.cit., s. 201.

<sup>55</sup> J. Sutor, *Leksykon dyplomatyczny*, Warszawa 2010, s. 411.

<sup>56</sup> Patrz: D. Popławski, *Neutralność w późnowestalskim ładzie międzynarodowym*, [w:] *Późnowestalski ład międzynarodowy*, red. M. Pietraś, K. Marzęda, Lublin 2008, s. 234–235.

<sup>57</sup> Ibidem, s. 235.

<sup>58</sup> Patrz: W. Szymborski, op.cit., s. 272.

## PODSUMOWANIE I PROGNOZY NA NAJBLIŻSZĄ PRZYSZŁOŚĆ

„Tendencje do budowy trwałych instytucjonalnych form współzycia międzynarodowego o funkcjach porządkująco-stabilizacyjnych, legitymizacyjnych bądź integracyjnych pojawiły się w XV wieku w związku z pojawieniem się stałych przedstawicielstw dyplomatycznych w Italii, ale dopiero od wieku XVIII możemy mówić o ich dynamicznym rozwoju”<sup>59</sup>. Po zbudowaniu siatki dyplomatów następnym etapem instytucjonalizacji SM było upowszechnianie wielostronnych konferencji, którym z czasem dla zapewnienia ciągłości pomiędzy sesjami zaczęto przydawać biura i sekretariaty. Z kolei po roku 1815, a zwłaszcza po zakończeniu II wojny światowej, wielostronna dyplomacja coraz częściej zaczęła przybierać formy funkcjonujących permanentnie międzyrządowych organizacji międzynarodowych<sup>60</sup>. Współcześnie wyrazem tego procesu są z jednej strony powstawanie integracyjnych wspólnot międzypaństwowych o cechach ponadnarodowych oraz sektorowa instytucjonalizacja coraz szerszej gamy dziedzin funkcjonowania społeczeństw, z drugiej zaś popularność szczytów i partnerstw strategicznych. Ewolucja form współpracy międzynarodowej państw dokonywała się w korelacji z rozwojem koncepcji bezpieczeństwa. Poniższa tabela ukazuje ten związek, posługując się klasyfikacją bezpieczeństwa ze względu na sposób jego organizowania<sup>61</sup>.

**Tabela 2. Atrybuty form współpracy międzynarodowej państw na przestrzeni wieków**

	Unilateralizm	Multilateralizm <sup>A</sup>		
Dominujące metody organizowania bezpieczeństwa	bezpieczeństwo indywidualne	system równowagi sił	koncepcja bezpieczeństwa zbiorowego oraz system bipolarnej „równowagi strachu”	system bezpieczeństwa kooperatywnego, a w UE koncepcja wspólnego bezpieczeństwa

<sup>59</sup> T. Łoś-Nowak, *Organizacje międzynarodowe: geneza – istota – ewolucja*, op.cit., s. 16.

<sup>60</sup> Patrz: J. Kukułka, op.cit., s. 135.

<sup>61</sup> Typologia ze względu na sposób organizowania bezpieczeństwa wyróżnia: bezpieczeństwo indywidualne (hegemonizm mocarstwowy, izolacjonizm, neutralność), system równowagi sił, system bezpieczeństwa zbiorowego (uniwersalnego, regionalnego), system bezpieczeństwa kooperacyjnego, system „wspólnego bezpieczeństwa”. Patrz: K. Łastawski, *Pojęcie i główne wyznaczniki bezpieczeństwa narodowego i międzynarodowego*, [w:] *Współczesne bezpieczeństwo*, op.cit., s. 18.

	Unilateralizm	Multilateralizm <sup>A</sup>		
<b>Przedział czasowy</b>	od dziejów antycznych do pokoju westfalskiego ... – 1648	od pokoju westfalskiego do zawarcia trójprzymierza 1648–1882	od zawarcia Trójprzymierza do końca zimnej wojny 1882–1991	od końca zimnej wojny do dziś 1991–...
<b>Typ ładu międzynarodowego</b>	grecki, rzymski, średniowieczny	a) westfalski (nowożytny)	a) wersalski (międzwojenny)	postzimnowojenny
		b) wiedeński (koncert mocarstw)	b) jałtański (zimnowojenny)	
<b>Liczba biegunów systemu</b>	–	a) bezbiegunowy	a) wielobiegunowy	międzybiegunowy, elementy ładu jednobiegunowego
		b) wielobiegunowy	b) dwubiegunowy	
<b>Dominujące podmioty SM</b>	imperia i podporządkowane im jednostki	terytorialne i suwerenne państwa narodowe	państwa, międzyrządowe organizacje międzynarodowe, korporacje	państwa, organizacje międzynarodowe, organizacja ponadnarodowa, korporacje
<b>Typowe formy powiązań pomiędzy podmiotami</b>	konstrukcje subordynacyjne, układy promieniste	okazjonalne kongresy, sekretne sojusze	powszechna organizacja międzynarodowa, regionalne i subregionalne systemy bezpieczeństwa, szczyty, nieformalne stowarzyszenia	organizacje międzynarodowe, szczyty, „koalicje chętnych”, partnerstwa strategiczne, organizacja ponadnarodowa
<b>Typowe formy zachowywania odrębności</b>	izolacjonizm, samodzielna polityka imperiów	izolacjonizm amerykański i brytyjski, wieczysta neutralność	izolacjonizm amerykański do 1945 roku, NAM, polityka neutralności	zredukowana koncepcja neutralności, hegemonizm
<b>Popularność aliansów</b>	rzadko spotykane	bardzo popularne	niełaska sojuszy ofensywnych, popularność sojuszy defensywnych	kilka trwałych sojuszy, wiele czasowych koalicji
<b>Wielkość aliansów</b>	różnorodne	głównie dwu- i trójstronne	porozumienia wielostronne, mniej dwustronnych	istnieją porozumienia wielostronne, znaczenie odzyskują stosunki bilateralne
<b>Trwałość i stałość aliansów</b>	przelotne	krótkotrwałe i fleksybilne	stały skład, organizacje permanentne	trwałe organizacje, elastyczne więzi dwustronne

	Unilateralizm	Multilateralizm <sup>A</sup>		
<b>Znaczenie sojuszy w prowadzeniu polityki</b>	taktyczne, bez strategicznego znaczenia w zapewnianiu bezpieczeństwa	podstawowe narzędzie kumulacji potencjału przed wojną lub w jej trakcie	„defensywne” sojusze militarne, nastawione na odstraszenie; wspólne gwarancje bezpieczeństwa	funkcja prewencyjna, działania polityczne częstsze niż militarne
<b>Poziom integracji sojuszników</b>	relacje zależności	bardzo niski, stopniowo wzrasta od 1870 roku	w drugiej połowie XX wieku pogłębienie poziomu integracji i zależności	integracja ponadnarodowa, elastyczne stosunki dwustronne
<b>Płaszczyzny współpracy</b>	powiązania wielopłaszczyznowe	sfera militarna	sojusze wielofunkcyjne z przewagą sfery polityczno-wojskowej	współpraca wielowymiarowa, w tym płaszczyzny wcześniej zarezerwowane dla wewnętrznych kompetencji państw

<sup>A</sup> Multilateralizm – „symbolizuje współpracę między trzema lub większą liczbą aktorów, która może obejmować szerokie spektrum problemów albo ich bardzo ograniczony wymiar. Owa współpraca może być rozwijana w strukturach międzynarodowych (o różnym stopniu ich zorganizowania). [...] Tak postrzegany multilateralizm jest przejawem kooperatywnych zachowań uczestników stosunków międzynarodowych w poliarchicznym i policentrycznym środowisku międzynarodowym”. T. Łoś-Nowak, *Multilateralizm*, [w:] *Leksykon politologii*, red. A. Antoszewski, R. Herbut, Wrocław 2004, s. 240–241.

Źródło: opracowanie własne.

Reasumując bogate dzieje kształtowania się relacji pomiędzy państwami, można zgodzić się z J. Menkesem, iż „podmioty występujące w życiu międzynarodowym [...] odznaczają się na ogół – z interesującego nas tu punktu widzenia – dwiema konkurencyjnymi cechami. Pierwsza z nich wyraża się w dążeniu do zachowania odrębności, skupiania władzy lub nawet skrajnego odgraniczania się od wszystkiego, co zewnętrzne, obce. Druga z nich wyraża się w poszukiwaniu sojuszników lub partnerów”<sup>62</sup>. Choć znamiona obu tych skłonności możemy odnaleźć w każdym z omawianych etapów, trudno oprzeć się wrażeniu, iż z biegiem lat orientacja na podejmowanie współpracy przeważa. Wydaje się, że głównym powodem zacieśniania kooperacji pomiędzy wcześniejszymi rywalami na coraz szerszych polach jest przedkładanie finalnego efektu nad pełną autonomię działania.

<sup>62</sup> J. Menkes, A. Wasilkowski, op.cit., s. 23.

### **Cooperative behaviour of states – the evolution in time**

**T**HE ARTICLE IS devoted to the historical evolution of states' cooperative behavior. To determine the typical for each historical period patterns of unilateralism and multilateralism the comparative method was used. As a result, the author come to a conclusion that: 1) the period from ancient history to the Peace of Westphalia was dominated by self-sufficient empires and solar-type of arrangements, 2) between 1648–1882 prevailed classic alliances of fluid nature 3) the period from the conclusion of the Triple Alliance to the end of the Cold War was characterized by permanent intergovernmental organizations 4) and the most representative cooperative behaviors of the contemporary period are: summits, strategic partnerships and supranational organization.